

## Praca na kolei, to nie tylko zawód...

**To misja** – Rozmowa z Janem Majderem przewodniczącym Sekcji Zawodowej NSZZ „Solidarność” Grupy PKP CARGO

**„Wolna Droga”:** Na początku pragnę Ci pogratulować wyboru na przewodniczącego Sekcji Zawodowej NSZZ „Solidarność” PKP CARGO S.A. na nową kadencję. Poprzednia kadencja była Twoją pierwszą w roli przewodniczącego. Jak oceniasz ten okres? Było łatwo? Czy mogłeś liczyć na wsparcie ze strony zarówno działaczy Sekcji Zawodowej, jak i KSK?

**Jan Majder:** Dziękuję bardzo za gratulacje. Czy było łatwo? Myślę, że liderowanie każdej organizacji jest wyzwaniem i stawia przed taką osobą wiele wymagań. Tak naprawdę weryfikacja następuje podczas kolejnych wyborów. Bo to wtedy ludzie oceniają cię za realizację planów, pomysłów i zamierzeń, a nie tylko za „czcze gadanie”. I to delegaci ocenili mijającą kadencję i dali mi mandat zaufania na kolejną, a to ma swoją wartość, przynajmniej dla mnie. Ponadto mijająca kadencja sama w sobie obfitowała w wydarzenia, które stawiały znak zapytania, co do funkcjonowania Związku, PKP CARGO S.A., ale również Polski i świata. Wybuchła pandemia covid, wojna na Ukrainie, które to wydarzenia sprawiły, że w naszą rzeczywistość, również związkową wkradła się niepewność o to, co będzie jutro – strach o najbliższych, nie tylko rodzinę, ale również kolegów, przyjaciół, współpracowników. I w takich momentach, objawia się siła wspólnoty, pomoc wzajemna, związki międzyludzkie, które pozwalają przetrwać. I tak też było w przypadku Sekcji Zawodowej NSZZ „Solidarność”. Bo czas był trudny. I to jest odpowiedź na drugą część pytania. Tak, mogłem liczyć na wsparcie zarówno Sekcji Zawodowej, jak i Krajowej Sekcji Kolejarzy. Sprawdziły się słowa Jana Pawła II, wypowiedziane 12 czerwca 1987 roku w Gdańsku: „Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemień, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu, jedni przeciw drugim”.



**Jakie napotkałeś trudności w poprzedniej kadencji i problemy, które musiałeś pokonać?**

Jak już wspominałem trudności nas nie omijały. Pandemia covid, która ogarnęła cały świat, była wielkim ciosem przede wszystkim dla gospodarki i funkcjonowania PKP CARGO S.A. Miało to również wpływ na działalność związku NSZZ „Solidarność”. Pamiętajmy bowiem, że związek zawodowy nie żyje swoim życiem w oderwaniu od firmy, ale funkcjonuje dla pracowników i – czego wielu ludzi nie rozumie – również dla pracodawcy. Umówmy się, zarządy przychodzą i odchodzą, ale tak naprawdę, to ludzie stanowią o sile firmy i to pracownicy dźwigają na sobie koszty funkcjonowania w ciężkich czasach. To od nich wymaga się poświęceń, nieświadczeń pracy. I takie były zakusy w trakcie trwania pandemii. Powodowało to konieczność wzmożonych działań ze strony „Solidarności”, które nie były proste. Z jednej strony musieliśmy mieć na względzie kondycje finansową firmy, z drugiej zabezpieczyć losy naszych pracowników. Wiadomym jest, że najprostszą metoda redukcji kosztów, z perspektywy zarządu, jest redukcja zatrudnienia. Natomiast rolą związku jest dbać o firmę w perspektywie wieloletniej. I dlatego nie dopuściliśmy do zwolnień, co z perspektywy czasu okazało się strategią słuszną, ponieważ pozwoliło nam zrealizować wzmożone przewozy pod koniec roku 2022 w tzw. „boomie węglowym”. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby nie nasze stanowcze stanowisko w trakcie trwania pandemii. Kolejnym ważnym wydarzeniem mającym wpływ na funkcjonowanie zarówno PKP

CARGO S.A., jak i Sekcji Zawodowej, był wybuch wojny na Ukrainie i zbrodnicze działania Federacji Rosyjskiej wymierzone w naród ukraiński. Niestety skutki tej agresji miały fundamentalny wpływ na działalność PKP CARGO S.A. Najpierw skutki wprowadzonych sankcji w rejon Braniewa na zakładzie Północnym oraz rejon Małaszewicz na zakładzie Centralnym, gdzie nastąpił gwałtowny spadek pracy. Podkreślam, w żaden sposób niezawiniony przez pracujących tam pracowników.

Nie ukrywam, była to trudna sytuacja, ale wspólne działanie z naszymi pracownikami, którzy zgadzali się na pracę w innych miejscach, w których występowały niedobory, pozwoliło nam przetrwać ten trudny okres. Co, jak pokazał nam koniec zeszłego roku, było zbawienne. Wówczas ze względu na wzmożone przewozy węgla do tzw. „przesiewowni” przewozy wróciły i pracownicy w tych rejonach byli na wagę złota. To jest kolejny przykład na to, jak ważnym elementem jest szanowanie pracowników i ich ochrona, w okresie zmniejszonej pracy, przewidując to, co może się wydarzyć za kilka miesięcy. Niestety, nie sposób nie odnieść wrażenia, że ta myśl jest poza percepcją niektórych zarządów spółki. Ale spokojnie, jest jeszcze Sekcja Zawodowa.

**W trakcie poprzedniej kadencji wszystkich dotknęła pandemia covid. Jak w tym okresie działał związek? Czy pandemia pozwoliła na działalność związku w takim stopniu, aby utrzymać łączność i współpracę z członkami na zakładach?**

Było to dla nas nie lada wyzwaniem. Przez lata związek zawodowy funkcjonował na zasadach, że tak powiem, stacjonarnych. Spotkania odbywały się z udziałem członków na miejscu. Miały miejsce cykliczne spotkania Rady Sekcji Zawodowej, Walne Zebrania Delegatów z przyjazdem do miejsca wyznaczonego przez Sekcję. W związku z wybuchem pandemii covid oraz obowiązującymi ograniczeniami w funkcjonowaniu społeczeństwa, zrodziło to konieczność dostosowania funkcjonowania związku do nowej rzeczywistości. Dlatego też wprowadziliśmy zdalne obrady Prezydium Rady Sekcji Zawodowej, musieliśmy się przyzwyczaić do używania środków komunikacji zdalnej. Powiem szczerze, że miało to swoje plusy i było wygodne. Jednakże cały czas brakowało kontaktu bezpośredniego. Bo jednak żadne środki komunikacji elektronicznej nie zastąpią kontaktów międzyludzkich. Jednakże oceniam, że elastyczność naszych działaczy, dostosowanie się do nowych okoliczności, spowodowało rozwój Związku i pokazało nowe możliwości funkcjonowania.

**W ubiegłym roku przed spółką stanęło nowe wyzwanie: przewóz węgla, nie jak do tej pory ze Śląska w Polskę, ale z północy po całym kraju. Jak wynika z komunikatów spółka to zadanie wykonała, ale czy nie odbiło się to na pracy w innych segmentach przewozowych?**

Bycie narodowym przewoźnikiem niesie ze sobą powinności. Przez lata PKP CARGO S.A. pokazywała, że w chwilach próby, gdy państwo polskie stało w obliczu zagrożenia, nasza spółka zawsze stawała na wysokości zadania. Nie uchylaliśmy się od odpowiedzialności za nasz kraj. Bo praca na kolei, to nie tylko zawód, to misja. To dlatego na mundury wróciły orzełki. I z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w zeszłym roku. Wobec zbrodniczej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, Polska wprowadziła embargo na rosyjski węgiel, jako formę nacisku na agresora. W efekcie musiał on zostać sprowadzony do Polski drogą morską. Trzeba powiedzieć sobie szczerze, że nie była sytuacja zaplanowana i możliwa do przewidzenia. Zostaliśmy jako społeczeństwo, kraj i kolej postawieni w trudnej sytuacji i poradziliśmy sobie. Pytasz, czy nie odbiło się to na innych segmentach przewozów. Myślę, że właściwą stroną tego pytania jest Zarząd Spółki lub jej rzecznik prasowy. Nie sposób jednak nie zauważyć – nastąpiła znacząca zmiana w przewozach. Dziwnym trafem klienci, którzy jeździli z nami w poprzednim roku i w latach poprzednich nie są już tak widoczni. Nakładając na to wyraźny spadek przewozów rok do roku, daje to do myślenia.

**Chciałbym zapytać jeszcze o kwestie rozwoju związku. Jak widać większość załogi, to już ludzie starsi. Czy nowi, młodzi ludzie przychodzący do pracy w PKP CARGO S.A. chcą wstępować do związku zawodowego, czy też wolą stać z boku?**

Zmiana pokoleniowa w każdej organizacji, również w związku zawodowym, jest niezbędna i nieunikniona. Zdajemy sobie sprawę, że napływ „świeżej krwi” jest podstawą funkcjonowania na następne lata. Ale jak przy każdej zmianie bywa, rodzi on obawy o to, co ona przyniesie. Zdajemy sobie jako związek sprawę, że są one nieubłagane. Kalendarz jest nieubłagany. Wielu z nas pamięta lub też było uczestnikami powstawania „Solidarności”, „dziećmi” stanu wojennego i teraz po wielu latach przychodzi czas przejścia na emeryturę. Dla wielu działaczy będzie to już ostatnia kadencja i młodzi są niezbędni do kontynuowania działalności związku. To już ostatni gwizdek, by przygotować się do przekazania spuścizny nowemu pokoleniu. A to się zmieniło. Młodzi ludzie o komunie i totalitaryzmie uczyli się tylko w szkole. Ich myślenie uwolnione jest od ideologii, a bardziej skupia się na codziennych problemach gospodarki wolnorynkowej, demokracji, wolności słowa. Każde pokolenie ma swoje problemy i swoje ideały. Rola liderów związkowych, z dawnych lat (śmiech), jest przekazanie wiedzy o tożsamości Związku nowym pokoleniom. Uczciwie trzeba przyznać, że nowi pracownicy nie są zainteresowani uczestnictwem w związkach zawodowych, bo mają o nich zły obraz nakreślany przez media, ale to właśnie naszą rolą jest ich edukowanie. I praca ta przynosi efekty i nowi członkowie związku cały czas zasilają nasze szeregi, choć bilans całościowy jest ujemny.

**Zapytałem o tę kwestię dlatego, że jak się jest na pielgrzymkach, czy uroczystościach z udziałem kolejarzy, to widać, jak topnieje liczba wystawianych sztandarów, a w większości pocztów znajdziesz tylko starszych ludzi.**

To potwierdza to, co powiedziałem przed chwilą. Młode pokolenie nie utożsamia się z historią, nie towarzyszą im te emocje, na których my się wychowaliśmy. Walki z komuną, o wolność, demokrację, o prawa pracownicze. Nowi członkowie traktują to jako coś naturalnego. Kulturowanie obchodów, poczty sztandarowe – to dla nich abstrakcja. Dlatego podkreślam jeszcze raz naszą rolę – tych związkowych dinozaurów – musimy edukować młodzież. Krzysztof Mamiński – obecny prezes PKP S.A. i wieloletni członek NSZZ „Solidarność”, na obchodach rocznicy wybuchu wojny w Szymankowie niejednokrotnie podkreślał, jak ważną rolę w budowaniu świadomości spuścizny historycznej jest pielęgnowanie pamięci o wydarzeniach minionych. To wymaga zaangażowania i takiej związkowej pracy u podstaw. Ale jest to ważne, bo jak słusznie zauważyłeś, ten regres jest widoczny.

**Na zakończenie chciałbym zapytać, jak układała się współpraca z Zarządem PKP CARGO S.A. Czy trudno było rozmawiać, zwłaszcza na tematy płacowe, bo przecież inflacja...?**

Współpraca z Zarządem PKP CARGO S.A., jak to z zarządami, do łatwych nie należy. Były oczywiście w naszej historii lepsze Zarządy i gorsze. Oczywiście chodzi mi tylko o poziom i styl współpracy z organizacjami społecznymi w sprawach dotyczących pracowników. W tym aspekcie muszę przyznać, że prezes Dariusz Seliga zawsze wykazywał wolę współpracy ze Związkami Zawodowymi, rolę dialogu społecznego w organizacji i poszanowanie dla pracownika jako istoty ludzkiej. Niestety takiej postawy próżno doszukiwać się u wszystkich członków Zarządu. Dlatego też rozmowy nie są łatwe. Jednak jako Związek Zawodowy musimy stosować pewny poziom standardów zarówno wypowiedzi, jak i zachowań, dlatego też dla dobra pracowników rozmowy toczone w takich warunkach, jakie są. I jak widać po ostatnich latach toczone te rozmowy ze skutkiem pozytywnym dla pracowników. Mimo trudnej sytuacji spółki udało się wynegocjować dwukrotnie podwyżkę wynagrodzeń. W pierwszym przypadku jako właśnie „podwyżkę inflacyjną” równą dla każdego pracownika, rekompensującą w jakimś stopniu podwyżkę kosztów życia w wyniku wojny na Ukrainie. W drugim przypadku z możliwością zwiększenia wynagrodzeń pracownikom najmniej zarabiającym. Jednakże pragnę od razu

zaznaczyć, że nie jest to sytuacja zamknięta, ponieważ Zarząd Spółki chwali się publicznie sukcesami finansowymi, dodatnimi wynikami za poprzedni rok i pierwszy kwartał tego roku. Jak również roztacza wspaniałe wizje przewozów w założonym planie działalności gospodarczej na rok 2023. Chcemy wierzyć w to, że są to deklaracje prawdziwe i przemyślane, a nie nadmuchany balonik. Wracając do ogłoszonych sukcesów. Żywimy nadzieję, że członkowie zarządu nie przypisują zasług tylko sobie, ale rozumieją, że jest to efekt ciężkiej pracy pracowników PKP CARGO S.A., bo wyniki, a jeszcze wcześniej przewozy, same się nie zrobiły. A nawet jeśli tak myślą, to zapewniam, że Sekcja Zawodowa Grupy PKP CARGO NSZZ „Solidarność” wie kto pracował i upomni się o tych pracowników.

**Dziękuję za rozmowę jeszcze raz gratuluje wyboru na szefa „Solidarności” w dużej i ważnej dla Polski firmie i życzę dużo sukcesów w tej nie łatwej pracy dla ludzi i udanych negocjacji płacowych.**

Dziękuję i pozdrawiam wszystkich.

Rozmawiał Adam Dyląg